STRASZLIWY POŻAR WSI

Rok XIII. Nr. 200 — SOSNOWIEC, sobota 23 lipca 1938 roku. — …a numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

…nmerata wy… miesięcznie …— … Ad… Dru… …owiec, …ina 1-a …EFONY Re…cji 6.16.92 Administracji 6.14.97 Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Wesoła 7 tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

Po wizycie w Paryżu

Pożegnanie angielskiej pary królewskiej

przez prez. Lebruna w Villers-Bretonneaux

PARYŻ, 22. 7. Wizyta angielskiej pary królewskiej we Francji zakończy ła się w piątek w miejscowości Villers-Bretonneaux, gdzie król Jerzy do konał inauguracji monumentalnego pomnika wzniesionego n acmentarzu wojskowym

ku czci żołnierzy formacji australijskich, poległych na polu walk we Francji.

Para królewska opuściła Paryż o godz. 10.30, udając się do Villers-Bretonneaux, po czym następnym pociągiem wyjechał za parą królewską prezydent republiki, Lebrun.

Pociąg królewski zatrzymał się po 20 minutach na chwilę i oficerowie i dyplomaci, przydzieleni do króla i królowej na czas ich pobytu we Francji po pożegnaniu się z parą królewską pociąg opuścili.

Pociąg królewski przybył o godz. 13.30 do Villers-Bretonneaux, gdzie król udał się na cmentarz, który stanowi **terytorium angielskie.**

W kwadrans po królu Jerzym przybył na cmentarz prezydent republiki Lebrun, którego król Jerzy powitał niejako na swoim terytorium.

O godz. 14 odbyła się ceremonia inauguracyjna, w czasie której król i prezydent złożyli u stóp pomnika wieńce o barwach angielskich i francuskich, po czym z dworca nastąpił jednoczesny odjazd w dwóch przeciwnych kierunkach, królewskiej pary angielskiej do Calais, gdzie już jacht królewski będzie w porcie oczekiwać, i prezydenta Lebrun do Paryża.

W ten sposób pożegnanie między prezydentem Lebrun i królestwem angielskim.

odbyło się w Villers-Bretonneaux u stóp pomnika ku czci żołnierzy, poległych w czasie wojny światowej i niejako na wspólnym terytorium francusko-angielskim.

Francusko-angielskie

narady wojenne

LONDYN, 22. 7. Brytyjski minister wojny Hore-Belisha wraz z szefem sztabu gen. Gortem w towarzystwie dwuch ekspertów sztabu generalnego udali się dziś rano samolotem najpierw do Villers-Bretonneaux, gdzie wezmą udział w odsłonięciu pomnika dla poległych w wielkiej wojnie żołnierzy australijskich, a następnie do Paryża, gdzie

w ciągu soboty odbędą się konferencje pomiędzy brytyjskim ministrem wojny i szefem sztabu imperialnego z jednej, a premierem Daladier, jakó ministrem wojny Francji i gen. Gamelin, jako szefem sztabu armii francuskiej z drugiej strony.

LE BOURGET, 22. 7. Wczoraj po południu wylądował na tutejszym lotnisku szef sztabu generalnego lotnictwa angielskiego sir Cyrill Newarl.

Czechosłowacka partia faszyst. przechodzi do demokracji

PRAGA, 22. 7. Czechosłowacka partia faszystowska, której przewodniczącym był b. gen. Gajda i która w parlamencie miała sześciu posłów, postanowiła przekształcić się w partię demokratyczną, a zarazem porzucić dotychczasowe zasady faszystowskie.

Anglia solidaryzuje się

z Czechosłowacją

PARYŻ, 22. 7. Minister spraw zagranicznych Bonnet przyjął wczoraj posła czechosłowackiego w Paryżu Osusky'ego i poinformowawszy go dokładnie o rozmowach przeprowadzonych z lordem Halifaxem, oświadczył, że stanowisko Anglii wobec Czechosłowacji nie uległo najmniejszej zmianie od czasu krytycznych dni majowych. W tej sprawie Anglia i Francja solidaryzuje się najzupełniej.

——oOo——

Przebudził się po 7 miesiącach

SOFIA, 22. 7. Dnia 2 grudnia ub. r. popadł w Sofii urzędnik kolejowy Pawło Stojko po powrocie ze służby w głęboki sen, z którego nie zdołano go mimo energicznych starań lekarzy przebudzić.

Obecnie donoszą, że po przeszło 7-miesięcznym nieprzerwanym śnie Stojko nagle w tych dniach się przebudził.

Czuje się on zupełnie dobrze mimo, że w czasie snu odżywiano go sztucznie w tej mierze, co przed tym. Po przebudzeniu Stojko był zdziwiony, że przespał bez przerwy przeszło 200 dni.

Japonia musi być przygotowana

do wojny z Rosją Sowiecką

Rozmowa Litwinowa z Szigemitsu

TOKIO, 22. 7. Przedstawiciel japońskiego M. S. Z. oświadczył, że

japoński ambasador w Moskwie Szigemitsu zaproponował w rozmowie z komisarzem spraw zagr. Litwinowem kompromisowe załatwienie incydentu

granicznego, polegające na przywróceniu status quo przez Sowiety.

Po wykonaniu tego żądania, Japonia będzie skłonna do przeprowadzenia dalszych rokowań w sprawach pogranicznych.

Przedstawiciel M. S. Z. zapytany czy zgodne z prawdą są głosy prasy zagranicznej, jakoby Szigemitsu w rozmowie z Litwinowem oświadczył miał, że

Japonia gotowa jest przejść do działań zbrojnych — stwierdził, że Szigemitsu nigdy tego rodzaju zwrotu nie użył.

Zapytany o przyszłe kroki Japonii oświadczył przedstawiciel M. S. Z., że dyplomatyczne środki nie zostały dotychczas wyczerpane, oraz stwierdził, że w rokowaniach z Moskwą należy mieć cierpliwość.

Oczywiście Japonia musi być przygotowana do zastosowania w razie potrzeby działań odwetowych.

Komisja senacka przyjęła ustawę

o artykułach cen rolniczych

WARSZAWA, 22. 7. Dziś obradowała w Warszawie komisja budżetowa Senatu nad projektem ustawy o kształtowaniu sen artykułów rolny h. Wyniki obrad przyniosły potwierdzenie autorytetu jakim cieszy się w senacie p. wicepremier inż. Kwiatkowski. Mianowicie senatorowie Fudakowski, Bisping i Petrażycki wnieśli szereg poprawek w stosunku do uchwalonego przez Sejm brzmienia ustawy. Podczas dyskusji dwukrotnie przemawiał minister Poniatowski. Po dyskusji zabrał głos p. wicepremier Kwiatkowski i w krótkim przemówieniu prosił wymienionych senatorów o cofnięcie poprawek i przyjęcie ustawy w pierwotnym brzmieniu. Po przemówieniu senatorowie Fudakowski, Bisping i Petrażycki poprawki wycofali i komisja przyjęła ustawę.

Rozprawa przeciw J. Kiepurze

o obrazę stanu adwokackiego

WARSZAWA, 21. 7. W Sądzie Grodzkim w Warszawie wyznaczono na dzień 12 sierpnia,

rozprawę o obrazę stanu adwokackiego przez Jana Kiepurę.

Wysłano wezwania do 2 świadków dziennikarzy, współpracowników pism warszawskich. W skardze do sądu adwokat Zygmunt Hofmokl Ostrowski, ojciec, wnosi o ukaranie z art. 256 k. k.

za obrazę stanu adwokackiego i wydanie względem oskarżonego w myśl art. 187 post. karnego środka zapobiegawczego w formie zakazu wydalenia się ze stolicy do czasu uprawomocnienia się wyroku

Sprawa wynikła na tle oświadczenia Kiepury w czasie konferencji prasowej w dniu 4 lipca br. w Hotelu Europejskim, na której miał powiedzieć, iż gdyby nie było opery musiałby być albo adwokatem, albo „paść świnie". Po ukazaniu się wiadomości w prasie i wytoczeniu procesu, Kiepura nadesłał prasie wyjaśnienie, w którym podaje że słowa jego zostały źle zrozumiane i przeinaczone

Gigantyczne zbrojenia Anglii
kosztem 25 miliardów złotych

LONDYN, 22. 7. „Daily Expres" donosi, że wszystkie ministerstwa otrzymały polecenie ograniczenia swych dotychczasowych wydatków, przeznaczonych na zbrojenia.

„Daily Express" przewiduje, że 5-letni plan zbrojeń W. Brytanii przewiduje ogółem wydatki w sumie 2,2 miliardów szterlingów (ponad 25 miliardów zł.).

W związku z większym zapotrzebowaniem stali na dozbrojenie armii oraz na wysokie koszty zbrojeń rząd brytyjski zaniecha prawdopodobnie zrealizowania planu budowy olbrzymiego mostu przez rzekę Forth.

Zaniepokojenie w Niemczech
Krach na giełdzie berlińskiej

BERLIN, 22. 7. W Berlinie rozpoczął się krach na giełdzie. Został on wywołany pogłoską, że sumy obrotowe zostały już zupełnie wyczerpane i że eksperci gospodarczy mieli oświadczyć rządowi, iż przemysł niemiecki absolutnie nie sprosta Anglii i Francji w ich gigantycznych zbrojeniach i wyścigu zbrojeń.

Zabojca dwóch robotników
ZMARŁ W SZPITALU W KRAKOWIE.

Na oddziele chirurgicznym szpitala św. Łazarza w Krakowie zmarł sprawca zabójstwa dwuch robotników w restauracji przy ul. Rzeźniczej L. 35 — Piotr Różycki.

Różyckiemu musiano amputować rękę. Po operacji zdawało się, że da się go utrzymać przy życiu.

Nastąpiło jednak nagłe pogorszenie się a następnie agonia.

W ten sposób kończy się ponura tragedia zul. Rzeźniczej, której motywy sprawca zabrał ze sobą do grobu. Po przeprowadzonej sekcji zwłoki zostaną wydane rodzinie. Różycki pozostawił żonę i 13 letniego syna.

——oOo——

Psy pożarły
ZWŁOKI SAMOBÓJCY.

Makabrycznego odkrycia dokonano na polu gospodarza Kocygi przy ulicy Poleskiej w Kiedrzynie pod Częstochową. Natknięto się bowiem na leżące w życie szczątki pogryzionych przez psy zwłok ludzkich, które uległy bardzo daleko posuniętemu rozkładowi.

Dochodzenie władz policyjnych wykazało, że zaszedł tu wypadek samobójstwa przez otrucie.

Denatem był 28 letni robotnik Zygmunt Kuziorowicz, zamieszkały we wsi Zawada, gmina Poczesna.

Od dłuższego czasu cierpiał on na gruźlicę. W dniu 24 maja wybrał się do lekarza do Częstochowy i od tego czasu wszelki ślad po nim zaginał.

Zwłoki przeleżały w życie około 2 miesięcy, nie zauważone przez nikogo.

Na froncie politycznym

MOSDROF WRACA DO POLITYKI.

W kołach młodzieży narodowej rozeszły się pogłoski, iż przywódca i twórca b. ONR. Dr. Mosdorf Jan, zamierza znów wrócić do polityki. P. Masdrof od pewnego czasu wycofał się z życia publicznego, zajmując się studiami historyczno — społecznymi. Obecnie p. Masdrof zamierza podobno tworzyć własną grupę, narazie jako grupę dyskusyjną.

PROJEKTY.

Jak się dowiaduje agencja Kabel, odbyło się w tych dniach w Częstochowie zebranie grupy monarchistów, w którym uczestniczył jeden z byłych posłów Na zebraniu tym mówono o powołaniu do życia dziennika, któryby propagował ideę monarchiczną w Polsce.

KILKANAŚCIE GRUP REGIONALNYCH NA DOŻYNKACH ZWIĄZKU MŁODEJ POLSKI.

W związku ze zbliżającym się terminem 15 sierpnia ogólnopolskich dożynek, urządzanych przez sekcję wiejską Związku Młodej Polski, agencja Kabel przynosi garść szczegółów na temat tych przygotowań Dożynki te—jak twierdzą organizatorzy — wypaść mają okazalej aniżeli uroczystość, którą dwa lata temu obserwowaliśmy w Warszawie. Tak więc ze Śląska przybyć mają 4 grupy regionalne, a to górale z okolic Wisły i Istebnej, dalej grupy Śląska przemysłowego i Cieszyńskiego .Z Wielkopolski popisywać się będą zespoły biskupian, szamotulan oraz oryginalna grupa bamberska z okolic Poznania. Z Pomorza przybędą Kaszubi z kapelą, grupa kujawska oraz niewidziana dotąd w. Warszawie grupa rybaków morskich. Przybędą również goście z nad granicy sowieckiej i z Wileńszczyzny. Poza tym reprezentowane będą wszystkie regiony i województwa poza Wołyniem, gdzie ZMP. nie rozwijało dotąd swojej działalności. Według obecnych prowizorycznych obliczeń zgłoszono już kilkanaście tysięcy uczestników.

MARSZAŁEK SŁAWEK ODRABIA ZALEGŁOŚCI.

W gabinecie marszałka Sławka mimo upałów polityczne drzwi „nie zamykają się". Po dwuch zebraniach plenarnych grup regionalnych, obradowała w tych dniach pod przewodnictwem marszałka Sławka konferencja Prezydiów tych grup. Omawiane były sprawy wystąpienia tych zespołów nazewnątrz w okresie jesiennej sesji zwyczajnej.

U SYNARCHISTÓW.

Związek Synarchistów zwołał ostatnio do Warszawy swój zarząd główny. W czasie dyskusji wysunięto myśl urządzenia większego zjazdu tej grupy w Kielcach. Zaznaczyć wypada, że przed dwoma miesiącami obradował w Lublinie tzw. ROCH. (Radykalny Obóz Chłopski), który też wchodzi w skład konferencji synarchicznej.

Ciekawe, czy grupa ta potrafi nareszcie realizować swe papierowe plany — dotąd bowiem tego nie widać.

Na szpaltach pism

ŁAMIGŁÓWKA

„Gazeta Polska" w artykule „Łamigłówka" podaje takie wiadomości o mieście Skarżysko-Kamienna:

„Miasto Skarżysko — Kamienna.

Gdzie leży? Między Radomiem a Kielcami. Dlaczego nie powiem dokładnie i po prostu w jakim powiecie, w jakiej gminie? Bo tego nie można powiedzieć ani dokładnie, ani po prostu. To wymaga całej litanii. Proszę mi nie zarzucać kłamstwa, jeśli litanię tę wyrecytuję. Miasto Skarżysko — Kamienna leży bowiem — cóż pocznę? — w powiatach czterech: kieleckim, radomskim, koneckim i iłżeckim. Prócz tego leży też w pięciu gminach wiejskich: Szydłowiec, Skarżysko Kościelne, Wąchock, Suchedniów i Bliżyn. Czy to koniec? Nie.

Województwo ma w Kielcach.

Dyrekcję pocztową — w Lublinie.

Kuratorium szkolne — w Krakowie.

Dowództwo korpusu — w Przemyślu.

Diecezję — w Sandomierzu.

Ubezpieczalnię (instancję odwoławczą) — w Radomiu.

Urzędu skarbowe — w Końskich".

Taka łamigłówka to chyba wystarczy mieszkańcom...

——oOo——

Za obrazę pamięci Marsz. Piłsudskiego
ZOSTALI SKAZANI RED. „OBRONY LUDU" I RYSOWNIK.

Przed izbą karną Sądu Okręgowego w Toruniu odbył się rozprawa przeciw red. odpowiedzial. „Obrony Ludu" Zygmuntowi Felczakowi z Torunia i rysownikowi, Kazimierzowi Klimczakowi z Gniewkowa, oskarżonym o uwłaczanie czci P. Prezydenta Rzplitej oraz pamięci Marszałka Piłsudskiego.

Czynu tego dopuścili się oskarżeni przez umieszczenie w „Obronie Ludu" dn. 3 czerwca br. karykatury, której tematem było przyjęcie przedstawicieli Stronnictwa Ludowego przez P. Prezydenta Rzplitej.

Po rozprawie i przemówieniu oskarżyc. oraz obrońcy, przewodniczący trybunału ogłosił wyrok mocą którego red. Felczak skazany został z art. 125 k. k. i ustawy o ochronie imienia Marszałka Piłsudskiego na półtora roku więzienia a rysownik Klimczak na 8 miesięcy więzienia. Sąd odrzucił wniosek obrony o wypuszczenie skazanych na wolność.

ADAM CZEKALSKI

Skradzione dusze
Powieść sensacyjna

7)

— Czy to już zdecydowane?

— Nie jeszcze. Cóż tu może być zdecydowanego? Ale nie mniej... myślimy o tej sprawie, myślimy monsieur Kalergis.

— No, to jeszcze daleko do działania.

— Kto wie, kto wie... Może chwila rozpoczęcia działania jest bliższa, niż się panu wydaje. Pan pojmuje, monsieur Kalergis, że zdobycie tego wynalazku oznacza ni mniej ni więcej, tylko panowanie nad światem, władza bez najmniejszych ograniczeń, dyktatura nad blisko dwoma miliardami ludzi na globie ziemskim. A to przecież nie byle hetka pętelka, o taką władę warto się pokusić, warto nadstawić karku.

— To zrozumiałe. Myślę, że nie znajdzie się na świecie tak człowiek, który nie marzyłby o podobnej władzy, naturalnie, o ile człowiek ten ma głowę na karku.

— A my, jak się zdaje, takie głowy na właściwych miejscach mamy?

— I potrafimy, gdy trzeba będzie, nawet samemu czartowi z głębi piekła wyrwać tajemnicę.

— I wyrwiemy. Powiadam: warto ryzykować i nadstawiać karku dla zdobycia czarodziejskiego białego proszku „dziedzilii". który nam odda władztwo nad świiatem, władztwo nieograniczone.

— Gdyby mnie pan potrzebował, proszę pamiętać o mnie — jestem gotów przyłożyć rękę dla zdobycia dziedzilii. Ale — a propos, czy pan nie wie, jakie może mieć znaczenie to słowo?

— Owszem i mogę panu nawet zdradzić. Wiele zachodu kosztowało mnie zbadanie znaczenia tego słowa. Ale w końcu doszedłem do sedna. Dziedzilia, to słowo starosłowiańskie, oznaczające w mitologii słowiańskiej boginię, uosobienie miłości czystej, obejmującej całą ludzkość.

— Bardzo ładnie dobrana nazwa — zauważył z westchnieniem Kalergis.

— Może, ale stanie się ona dopiero naprawdę ładną nazwą i właściwą wtedy, gdy ów tajemniczy biały proszek znajdzie się w naszych rękach i zostanie przez nas w całej pełni wykorzystany.

— O ile się znajdzie.

— Pan nie wierzy, monsieur Kalergis?

— Wierzę i nie wierzę. Im bliżej poznaję Polaków. tym ta wiara we mnie jest słabsza, a gdy znowu wspominam przeszłe nasze sukcesy, wiara ta krzepnie we mnie i twardnieje... — No, ale, zdaje się, na mnie czas do pociągu.

Grek powstał z zamiarem pożegnania. Scheimann przypomniał mu jeszcze sprawę zaokrętowania na „Stellę" robotników i odprowadziwszy do drzwi, pożegnał uściskiem dłoni.

Kalergis znalazł się na szerokim chodniku ulicy i rozejrzawszy się bacznie, czy jakie oczy niepowołane i niepotrzebne śledzą go, spojrzał raz jeszcze ku oknom na pierwszym piętrze, gdzie znajdowało się mieszkanie Scheimanna i ruszył ku najbliższemu postojowi dorożek samochodowych. A idąc tam, rozmyślał usilnie nad sprawą dziedzilii, nad niedomówieniami agenta moskiewskiego i nad całą sprawą, która zaledwie bardzo nie jasno rysowała mu się jeszcze w mózgu. Jedno było tam gdzieś w jego czaszce pewne, że już tej sprawy odstąpić nie może że nie wypuści tak wspaniałej okazji z rąk, ale uczyni wszystko, aby tylko osiągnąć zwycięstwo, które może go wynieść na najwyższe szczyty ludzkie. Skrupułów żadnych w sercu i sumieniu nie odczuwał. Jeśli jeszcze niedawno sumienie to odzywało się w nim czasem, to dzisiaj milczało ono uparcie, a czy odezwie się jeszcze kiedy, Baltazar nie myślał o tym wcale.

III.

NA PLAŻY

Po odjeździe Baltazara do Berlina, Stawinoga został sam w Gdyni. Miał polecenie, zgodnie z umową, zbadać, gdzie znajduje się w tej chwili profesor Kolanko, gdzie dokonywujo swoich doświadczeń laboratoryjnych i tym podobnych szczegóły, bez których nie można było rozpocząć działania. Zaraz następnego dnia, po wyjeździe spólnika, zrobił pierwszy i zasadniczy krok, mianowicie: rozpisał listy do uniwersytetów z zapytaniem. Rozumował on słusznie, że skoro Kolanko jest człowiekiem tak wziętym i głośnym, niepodobieństwem jest, aby uniwersytety o nim nie wiedziały i nie znały jego adresu. Spełniwszy tę pierwszą czynność, postanowił przejść się nieco po mieście i zajrzeć nawet na plażę nadmorską, gdzie o szczęśliwy przypadek najłatwiej.

d. c. n.

CELE ENTENTY
franko-brytyjskiej

Wizyta angielskiej pary królewskiej w Paryżu ma duże znaczenie polityczne. Doskonale charakteryzuje znaczenie tej wizyty opinia deputowanego p. Jean Mistler'a, przewodniczącego komisji spraw zagranicznych francuskiej Izby Deputowanych. Brzmi ona następująco: Obecnie Francja i Anglia wyciągnęły należyte wnioski z doświadczeń lat powojennych.

Teraz wszyscy już wiedzą, po obu stronach La Manche'u, iż solidarność franko-brytyjska jest nieodzowną podstawą równowagi europejskiej. Wystarcza porównać przebieg obu ostatnich kryzysów europejskich, aby ocenić wartość i efekt tej solidarności. Jeśli Austria upadła, a Czechosłowacja ocalała, stało się to — oczywiście — ze względu na odpór męski i odważny Pragi a zgniliznę Wiednia, ale bardziej jeszcze dlatego, iż w marcu solidarna akcja Londynu i Paryża nie przejawiła się tak jak to się stało w maju. Zbliżenie i porównanie tych dwóch wydarzeń w odstępie dwóch tylko miesięcy dowodzi wymownie, jakim czynnikiem stabilizacji i pokoju jest w dzisiejszej Europie porozumienie anglo-francuskie.

Zasadnicza różnica między systemami Berlin—Rzym i Londyn—Paryż polega na tym, że państwa totalne są złączone pomimo totalnej rozbieżności ich interesów, tymczasem państwa liberalne zbliżały się ku sobie stopniowo w miarę uświadamiania sobie konieczności materialnych i moralnych takiej unii. Mamy prawo sądzić, iż Ententa wyrosła z doświadczeń jest trwalsza od arbitralnego podsumowania i okaże się mocniejszą w zetknięciu z rzeczywistością.

Przyjęcie jakie zgotował Paryż monarszej parze brytyjskiej, zapał i entuzjazm ludności nie kryją żadnych zastrzeżeń. Opinia francuska cieszy się z sukcesów osiągniętych w obronie pokoju, ale pragnie sprecyzowania i utrwalenia metody i taktyki na przyszłość najbliższą.

Istotnie, choć nastąpiło odprężenie w Europie, nie należy łudzić się myślą o spokoju. Dopóki nie będą rozstrzygnięte sprawy palące w Europie Środkowej, dopóki nie ugaszony jest pożar hiszpański, pokój zależny jest od lada incydentu. Gdyby zaradzono w porę kryzysowi i chaosowi ekonomicznemu w basenie naddunajskim, zanim jeszcze wynikły stąd zaburzenia natury politycznej, sytuacja byłaby dzisiaj łatwiejsza. Drang nach Osten łatwiej było powstrzymać w Salzburgu niż w Lublanie, w Insbruku niż w Bratysławie. Dlatego też konieczność działania jest dzisiaj najbardziej nagląca.

Anglia wzięła się do pracy: Anschluss, ekspansja Rzeszy na Bałkanach wstrząsnęły zarówno opinią City jak i Foreign Office. Uzgodniona akcja Londynu i Paryża będzie dzisiaj konieczna dla wzniesienia tam skutecznych wobec groźby zalewu, która wisi nad Bliskim Wschodem.

Uroczystości paryskie są widomym ukoronowaniem dzieła zbliżenia i przyjaźni. Gdy przeminą, rozpocznie się wytężona praca nad uaktywnieniem Ententy franko-brytyjskiej, które charakter i cele pokojowe widoczne są i zrozumiałe dla wszystkich.

A. Z.

Król przyjechał!... Niech żyje król!...

Szczery entuzjazm Paryżan

(Korespondencja własna „Expresu Zagłębia")

Paryż, 19 lipca.

Wprawdzie w urzędowych komunikatach zaznaczono wyraźnie, że dzień dzisiejszy nie jest dniem świątecznym, jednak przyjazd pary królewskiej dokonał wyłomu w zwyczajach i obyczajach paryskich.



Prez. Francji Lebrun wita króla Jerzego VI na dworcu w Lasku Bulońskim.

Paryż przeżył wielkie święto. Już od wczesnych godzin rannych miasto zaczęło przybierać dziwny i niecodzienny charakter; gorączka oczekiwania ogarnęła wszystkich. Czyniono ostatnie przygotowania, spóźnialscy zaopatrywali się w chorągiewki czy pocztówki,

wyobrażające angielską parę królewską, czy prezydenta Lebruna.

O godzinie jedenastej nie można było już nigdzie dostać pism porannych, które zostały w mig rozchwytane. Od osmej rano we wszystkich urzędach pocztowych stały długie ogonki filatelistów, kupujących specjalnie wydany znaczek okolicznościowy, wartości 1 fr. 75 cn. Na Champs-Elysees można było zaobserwować obrazki, przypominające zeszłoroczną wystawę. Na trotuarach za ustawionymi barierami, siedziały na ziemi całe rodziny, które przyniosły ze sobą prowianty i cierpliwie oczekiwały godziny siedemnastej, wiedząc,

że z całą pewnością będą w pierwszym rzędzie!

W godzinach południowych można było zaobserwować niejako drugą fazę życia ulicznego stolicy Francji. Ulice boczne i place, położone zdala od marszruty pochodu królewskiego, były niemal wyludnione. Na niektórych ulicach nie było dosłownie żywej duszy. Pomimo że wykupiono gazety, nie wszyscy widocznie przeczytali zmienione rozkłady jazdy autobusów, bowiem na wielu przystankach gromadzili się pasażerowie, oczekując bezskutecznie na wozy.

Zamknięto również całkowicie dla publiczności niektóre stacje metra.

Pół godziny przed zapowiedzianym przyjazdem dostojnych gości wzdłuż trasy, a zwłaszcza na Placu Zgody, zebrały się nieprzebrane tłumy. Rue Royale przedstawiała widok niesamowity. Środkiem jezdni kierowały się w stronę Placu Zgody tłumy, co oczywiście robiło dziwne wrażenie, zważywszy, że w normalnych warunkach przejście przez jezdnię na tej ulicy nie „na goździach" grozi nieomal śmiercią! Ale dzisiaj wszystko inaczej. Dokoła placu ustawiono kilkadziesiąt głośników, z których padają nieprzerwanie dźwięki skocznych marszów wojskowych. W tłumie widać licznych policjantów, pilnujących, aby tym razem nikt nie ustawiał krzeseł, ławek, czy drabinek, gdyż zostało to zabronione. To też nie ma mowy, aby ktokolwiek coś zobaczył, nie zaopatrzywszy się w peryskop. Nad tłumem widać formalny las tych zręcznych i tanim kosztem skleconych instrumentów. Tłumy zachowują się spokojnie, czekają cierpliwie.

Na ogół rozmów mało. Wszyscy oczekują z naprężeniem zjawienia się pary królewskiej.

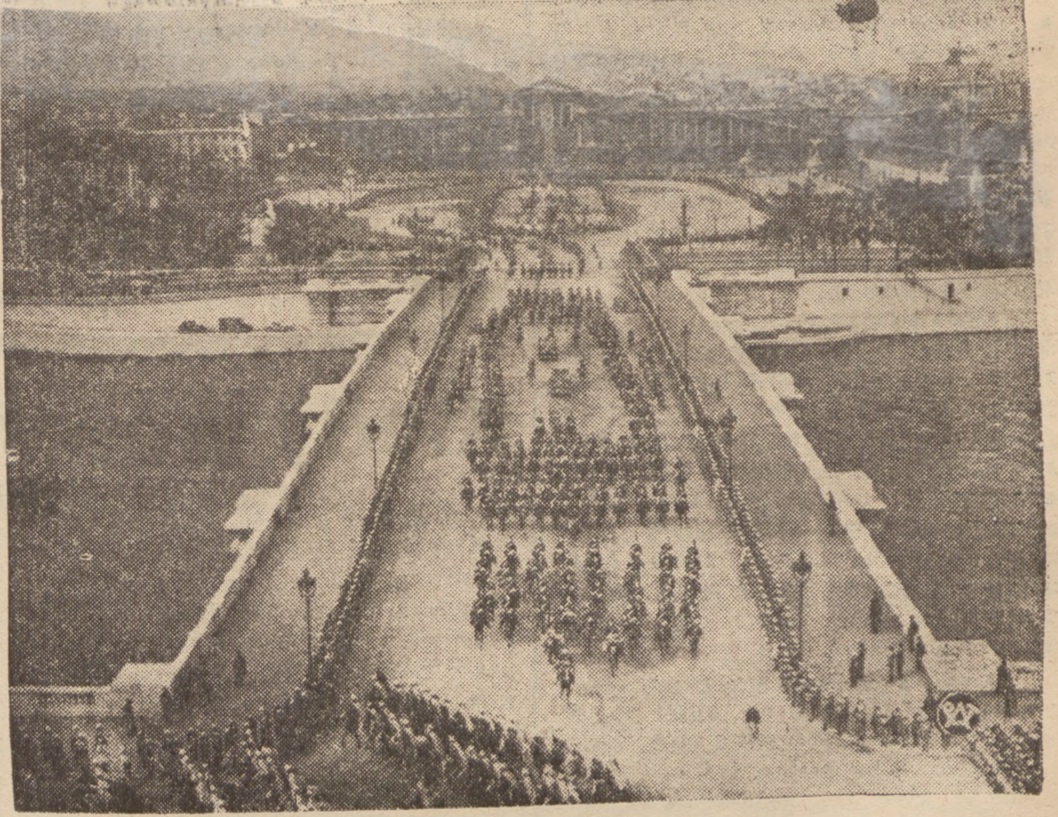
Przedzieram się przez tłum. Nagle — awantura. Jakiś mały człowieczek przepchał się naprzód i stanął przed drugim. A ten zaraz w krzyk: „Panie, czego się pan pcha, wróć pan do tyłu!" A tamten na to: „Ja jestem taki mały, a pan taki duży!" Ten argument nie trafił do przekonania starszemu wysokiemu panu, który odciął się: „Panie, ja tu już stoję półtorej godziny!" — „No, to stój pan dalej!" — zakonkludował mały i usunął się.

Nagle słychać z oddali mocno przytłumione strzały armatnie, a po kilku minutach widać frenetyczną owację. Widać, a nie słychać, bo głośniki ani na sekundę nie przestają „ryczeć". Oficjalny pochód przejeżdża wolno, skręcając na most Zgody. Nastąpił pierwszy kontakt pomiędzy gośćmi a Paryżanami. Stwierdzić należy, że szczery entuzjazm Francuzów nie miał nic wspólnego z narzuconą „spontanicznością",

którą niekiedy cechuje tego rodzaju uroczystości.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że żywiołowy udział w manifestacji przyjaźni wzięły wszystkie odłamy społeczeństwa.

K. F.



Orszak królewski przejeżdża przez most na Sekwanie.

W dniu 24 lipca 1938 r. o godzinie 11-ej rano odbędzie się na cmentarzu Żydowskim w Sosnowcu odsłonięcie pomnika

b. p. Justyny Lubelskiej

jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci nieodżałowanej pamięci Żony i Matki.

Na smutną tę uroczystość zaprasza krewnych, znajomych i życzliwych

RODZINA.

Listonosze wiejscy
W CAŁYM KRAJU.

Opracowany jest obecnie projekt wprowadzenia instytucji listonoszów wiejskich na terenie całego kraju. Dotąd bowiem jak wiadomo, listonosze wiejscy powołani zostali tylko w kilku województwach. Upowszechnienie tego projektu ma być wprowadzone od października.

——oOo——

W telegraficznym skrócie

SAMOBÓJSTWO AMERYKAŃSKIEGO SENATORA

Senator stanu Nowy Jork, Juliusz Perg, zastrzelił się na kilka godzin przed doręczeniem mu aktu oskarżenia o nadużywanie swych wpływów przy udzielaniu koncesyj na sprzedaż napojów alkoholowych na Powszechnej Wystawie 1940 r.

CHCEMY SAMOCHÓD.

Opowiadają o żartobliwym zdarzeniu, jakie miało miejsce w zapadłej wiosce niemieckiej w Sudetach. Oto sygnalizowano przyjazd samego Heinleina w towarzystwie dziennikarzy angielskich. Agitatorzy hitlerowscy pouczyli chłopów, że muszą wznosić okrzyki „Wir wollen Autonomie" (My chcemy autonomi), a przytem powiedzieli wieśniakom, że Heinlein otrzyma od społeczeństwa Rzeszy automobil. Chłopi nie wiele orientują się w obcych wyrazach, kiedy zjawili się na stacji kolejki podgórskiej na powitanie Heinleina, krzyknęli: „Wir wollen automobil". Autentyczne.

MUSSOLINI PRZYBĘDZIE DO BUDAPESZTU.

Rzymski korespondent „Esti Ujsag" donosi, że Mussolini jeszcze w rb. złoży wizytę w Budapeszcie.

Obrady zarządu izby rzemieślniczej w Kielcach

Pod przewodnictwem prezesa p. F. Balcera odbyło się posiedzenie zarządu Izby Rzemieślniczej w Kielcach.

Zarząd przyjął do wiadomości treść pisma Ministra Przemysłu i Handlu, którym odwołany został ze stanowiska delegata ministra do Izby kieleckiej inspektor Wiktor Wojtowicz, przeniesiony do Ministerstwa Przemsysłu i Handlu oraz pismo, którym mianowany został delegatem Min. Przem. i Handlu Izby Kieleckiej **p. inż. Eugeniusz Zagrodzki Naczelnik Wydziału Przemysłowego Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach.**

Dłuższą dyskusję przeprowadził Zarząd Izby nad sprawozdaniem dyrektora p. mgra Grzegorza Axentowicza o sytuacji spółdzielni rzemieślniczych na terenie okręgu Izby Kieleckiej. Ze sprawozdania wynika, że spółdzielnie te mimo niezaprzeczalnych korzyści, jakie daje zorganizowanie placówek wytwórczych dla uboższych warstw rzemieślniczych — wskutek braku kredytów obrotowych **nie spełniają należycie swego zadania co w niektórych wypadkach spowodowało likwidację placówek spółdzielczych.**

Mimo to pęd do tworzenia placówek nowych opartych na spółdzielczo pracy dochodów nie ustaje.

Ostatnio na terenie Zagłębia Dąbrowskiego znajduje się w stadium organizacji nowa spółdzielnia krawiecka.

W związku z mającym się odbyć w Częstochowie. w dniu 25 IX. br. Kongresem Rzemiosła Chrześcijańskiego — Zarząd Izby postanowił wystąpić do organizatorów Kongresu z propozycją, aby obrady odbywały się również w każdej grupie zawodowej z osobna w celu omówienia aktualnych spraw branżowych. Ponadto aby Kongres poświęcił swą uwagę sprawom: ochrony wytwórczości rzemieślniczej przez wprowadzenie ustawowego obowiązku znakowania produktów przez wytwórców, stworzenia pierwszeństwa w windykacji należności rzemieślników za pracę, jakie posiadają należności za robociznę, oraz w sprawie kwalifikowania pracowników w umowach zbiorowych na podstawie prawa przemysłowego (uczeń, czeladnik, i mistrz) a nie w dowolnej interpretacji tych kwalifikacji przez związki pracownicze i inspekcje pracy.

Ponadto Zarząd Izby wyraził życzenie, aby organizatorzy Kongresu odnośnie poruszonych wyżej spraw uzgodnili referaty i rezolucje kongresowe uprzednio z izbami Rzemieślniczymi i organizacjami rzemieślniczymi.

Premiowanie książeczek P. K. O.

Dnia 20 lipca 1938 r. odbyło się w PKO siódme publiczne przemiowanie na wkłady oszczędnościowe premiowane serii 4.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 2 lipca, 1938 r.

Premie po zł. 1000 — padły na n-ry: 300534 348705 372481 373742 384910.

Premie po 500 zł. — padły na n-ry: 306831 309995 311319 312025 113506 313726 316930 320672 328017 334145 338618 355209 359664 363237 363473 367142 372700 376075 384173 391536 395707.

Premie po zł. 250 — padły na n-ry: 302217 306474 312692 312888 315748 316766 319239 319628 320252 321017 321535 322729 240466 328803 329877 333303 334946 334958 335830 337752 341419 346632 347382 348250 349700 350005 351864 352519 355017 355144 355483 358138 361164 61188 362816 363863 364846 366490 367487 367971 367992 368038 369757 370315 371056 371108 371389 376166 376851 79543 379865 382564 384428 386528 386987 387963 389610 390713 391620 393046 395417 397359 398215.

Po raz drugi padły premie: zł. 500 — na nr. 328017 zł. 250 na nr. 361164, zł. 100 na n-ry: 323311 355305 368710 385385 388192.

Ogółem padła premij 301 na łączną kwotę zł. 52600. O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii 4 jest stały wzrost liczby premij w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przyczym po otrzymaniu premii książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach pod pod warunkiem regularnego opłacania

Książeczki serii 4 ,na które padły premie w poprzednich premiowaniach, do tychczas niepodjęte:

Zł. 250 — na n-ry: 309869 346442 373957.

Zł. 100 na n-ry: 301369 302571 325787 331652 334869 340210 345064 347786 352316 334252 355613 357305 365416 366667 388872 388979.

Rozwój gospodarczy Poraja

Powstaje znowu nowa fabryka

Poraj, niewielka osada gminna, wchodząca w skład powiatu zawierciańskiego. W ostatnich latach uruchomione tam zostały dwie fabryki, a mianowicie fabryka naczyń emaliowanych „Sfinks" i fabryka wyrobów metalowo - galanteryjnych. Pierwsza uruchomiona została w budynkach po tartacznych, druga w zupełnie nowych specjalnie w tym celu wybudowanych.

Właścicielem tej drugiej fabryki jest polak p. Maciej Ciurzyński, przemysłowiec z Częstochowy.

Oczywiście, że w zakładach tych znaleźli zajęcie nie tylko bezrobotni z Poraja, ale i z jego bliższych i dalszych okolic. Wpłynęło to również dodatnio na budżet gminy.

W najbliższym czasie na terenie wsi Jastrząb, przylegający do Poraja ma powstać nowa fabryka. Około budowy jej krząta się jeden ze znanych przemysłwców częstochowskich p. Stadlenz.

Odpowiednie grunta zostały już zakupione, zaś wszelkie przygotowania, zmierzające do rozpoczęcia budowy prowadzone są w dość szybkim tempie.

Ma to być fabryka kapeluszy i sztucznego jedwabiu.

I. K.

Kiedy powstaje i gaśnie prawo pracownika do urlopu

Odróżniać trzeba uzyskanie prawa do urlopu pierwszego i następnych. Prawo do urlopu zasadniczo uzyskuje pracownik umysłowy po półrocznej pracy nieprzerwanej, przysługuje mu wówczas prawo do dwutygodniowego urlopu. Po rocznej pracy nieprzerwanej przysługuje jednomiesięczny urlop płatny nieprzerwany. Przypuśćmy teraz, iż pracownik umysłowy pracuje w danej instytucji od lipca 1936 r., urlop 2-tygodniowy należy mu się zatem od 1 stycznia — 15 stycznia 1937 r., a 1 lipca 1937 r. winien otrzymać urlop jednomiesięczny. Następny urlop miesięczny należy się już 1 stycznia 1938 r., t. j. z chwilą rozpoczęcia nowego roku kalendarzowego bez względu na to,

jaki dystans czasu dzieli pierwszy urlop od następnego.

W praktyce ta kwestia wywołuje ostre nieporozumienia, racją zaś praktyki sądowej jest fakt, iż pracownik z chwilą gdy w danej firmie pracuje choćby jeden dzień w nowym roku kalendarzowym już u danego pracodawcy w tym samym roku urlopu miesięcznego nie otrzyma. Co do pracowników fizycznych, to po roku nieprzerwanej pracy mają oni prawo do korzystania z płatnego 8-dniowego urlopu i 15-dniowego, o ile praca ich trwa bez przerwy 3 lata. Niektóre przerwy w pracy prawom urlopowym pracownika nie szkodzą, a do tych przerw należą:

nieczynność w zakładzie pracy wskutek **choroby, nieszczęśliwego wypadku oraz z powodu powołania pracownika do ćwiczeń wojskowych.**

Pracownik traci prawo do urlopu jeżeli sam rozwiązał umowę pracy. lub jeżeli rozwiązanie to nastąpiło z prawo do rozwiązania umowy bez uprzedniego wymówienia.

Zauważyć jeszcze należy, że pracownik traci prawo do otrzymania wynagrodzenia za czas urlopu, o ile w czasie urlopu będzie zarobkowo pracował w innym przedsiębiorstwie.

Drzazgi

BASEN

Lato mamy dość możliwe. Pogoda na ogół dopisuje, tak że są duże możliwości w wykorzystaniu jej nawet dla tych, którzy nie mogą nigdzie wyjechać.

To też każdej niedzieli setki, bał — nawet tysiące ludzi jeździ na pobliskie plaże, by okąpać się, opalić i zaczerpnąć świeżego powietrza. Ranne pociągi podmiejskie w każdą niedzielę przepełnione są wycieczkowiczami do Maczek, Jęzora, na Skałkę, czy nawet do Katowic na Buglę.

Wszyscy bowiem pogodzili się jakoś z losem, że Sosnowiec, w obrębie swego miasta, nie ma żadnego basenu.

Dąbrowę stać było na wybudowanie pięknego basenu na „Zielonej", Będzin — od biedy — może się kąpać w Przemszy, a Sosnowiec — przeszło 120 tysięczne miasto musi szukać wody w Maczkach, Katowicach i Jęzorze.

A przecież można by już oddawna pomyśleć o budowie takiego basenu obok Brynicy na polach przy parku miejskim. Biorąc pod uwagę tysiące tych, którzy każdej niedzieli wyjeżdżają kąpać się za obręb naszego miasta — koszt budowy zamortyzuje się najwyżej za dwa sezony.

Na „Bugli" katowickiej w ubiegłą niedzielę utargowano przeszło 15 tys. zł. Z Sosnowca było przynajmniej 50 proc. kąpiących się. 7 tys. zł. wywieziono z Sosnowca do Katowic licząc tylko cenę samych biletów wstępu.

Czy nie byłoby dla miasta dobrym interesem wybudowanie basenu na miejscu? Frekwencja jest zapewniona.

Wim.

—(:)—

Przy głośniku

TRANSMISJA MIĘDZYNARODOWEGO MECZU PŁYWACKIEGO POLSKA FINLANDIA.

Polski Związek Pływacki organizuje w dniach 23 i 24 lipca wielką imprezę, jaką będą Międzynarodowe Zawody Pływackie Polska — Finlandia. Pływacy fińscy stanowią dobrą klasę europejską — nasi zawodnicy trenują usilnie i bardzo poprawili swą formę tak że mecz przedstawia się jako walka wyrównana.

Polskie Radio organizuje dwie transmisje z tego meczu: dn. 23 lipca o godz. 21.40 i dn. 24 lipca o godz. 21.30

31 LIPCA WYRUSZĄ WISŁĄ DO MORA KAPELA LUDOWA F. DZIERŻANOWSKIEGO.

W końcu lipca i w pierwszych dniach sierpnia mikrofon Polsikego Radia odbędzie oryginalną podróż z Warszawy Wisłą do Gdyni. W wycieczce tej weźmie udział Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego, Aniela Szlemińska, „Czwórka Radiowa" i Henryk Ładosz, który prowadzić będzie konferansierkę. Zespół mikrofonowy da szereg koncertów w drodze. Pierwszym etapem będzie Płock, drugim Włocławek, następnie wycieczka radiowa zawita do Torunia, Grudziądza, Tczewa, Gdyni, Orłowa i Wielkiej Wsi. Wiele z tych koncertów będzie transmitowane przez Rozgłośnie Polskiego Radia. Wycieczka rozpocznie się dn. 31 lipca i trwać będzie do dn. 6 sierpnia.

—oOo—

Zjazd Legionistów W 1939 ROKU.

W bieżącym roku nie odbędzie się zjazd Związku Legionistów Polskich.

Zjazd projektowany jest na 6-go sierpnia 1939 r., jako w dwudziestolecie wymarszu I Kadrowej.

Na froncie pracy

Arbiter rozstrzygnie zatarg

w rogoźnickich zakładach przemysłowych

W dniu wczorajszym, w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja w sprawie umowy zbiorowej i podwyżki płac w rogoźnickich zakładach szamotowych.

Do porozumienia nie doszło, gdyż robotnicy wysunęli żądanie 20 proc. podwyżki płac, a właściciel zakładów zgadzał się jedynie na 5 proc. podwyżkę.

Wobec rozbieżności postulatów obu stron inspektor pracy zaproponował, aby zatarg rozstrzygnięty został drogą arbitrażu. Propozycja ta została przyjęta.

Malarze występują

O PODWYŻKĘ PŁAC.

Odbyło się w Sosnowcu posiedzenie sekcji fachowej malarzy Centr. Zw. Rob. Przemysłu Budowlanego, na którym uzgodniono projekt układu zbiorowego dla malarzy Zagłębia.

Projekt ten przewiduje podwyżkę płac o około 30 proc.

W najbliższych dniach Związek rozpocznie pertraktacje z przedsiębiorcami, celem wprowadzenia w życie nowego układu zbiorowego.

Strajk robotników

W ZAKŁADACH PILNIKARSKICH — TRWA.

Strajk robotników w zakładach pilnikarskich Stacherskiego w Sosnowcu trwa w dalszym ciągu.



Magazyn kradzionych

ROWERÓW W BĘDZINIE.

Wczoraj odpowiadał przed sądem grodzkim w Czeladzi paser Zygmunt Aleksander Hutnik z Będzina, który zajmował się sprzedażą kradzionych rowerów w całym Zagłębiu.

Hutnik odbierał rowery od złodziejaszka Mariana Kubicy. W czasie rewizji wykryto u niego cały magazyn rowerów.

W sześciu rozprawach sąd skazał Hutnika po 6 mies. więzienia wydając łączny wyrok półtora roku więzienia.

Nożem szewskim porżnął teścia

Krwawa bójka na weselu

Na tle awantury o chwast Marcin Ciepała z Dłużca k-Wolbromia rzucił się z nożem szewskim na swego teścia, Franciszka Ogonka i porżnął go niebezpiecznie.

Zadane rany Ogonki, lekarz zakwali fikował do ciężkich uszkodzeń ciała.

* * *

17-letni Beniamin Fajgenblat z Wolbromia został napadnięty na ulicy przez 3-ch osobników

i pobity do utraty przytomności.

Stan jego jest niebezpieczny, gdyż doznał m. in. wstrząsu mózgu.

Sprawcami pobicia, którymi okazali się: Kowalik Krysta i Wolski z Wolbromia, zajęła się policja.

* * *

Podczas zabawy weselnej w Falniowie gm. Chodów, pow. miechowskiego doszło do krwawej bójki, zakończonej pobiciem i postrzeleniem w nogę, Józefa Peronia z Biskupic, gm. Jaksice.

Peronia w bardzo ciężkim stanie odwieziono do szpitala miechowskiego.

Sprawców pobicia i postrzelenia Peronia: Piotra Mikulę, Bronisława Muchę zatrzymała policja.

Rok więzienia za krzywoprzysięstwo

Zeznała fałszywie w procesie nauczyciela

Niedawno temu odbyła się w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rozprawa przeciwko nauczycielowi szkoły powszechnej w Psarach w powiecie będzińskim Edmundowi Włoskowi,

oskarżonemu o przekroczenie władzy przez pobicie pasem uczniów Stefana Dzwonnika i Stanisława Pitasa.

Sprawa nauczyciela ze względu na jej charakter wywołała w całym Zagłębiu powszechne zainteresowanie, szczególną zaś rewelację stanowiły zeznania przesłuchanej na rozprawie Felicji Dzwonnik, matki jednego z pokrzywdzonych uczniów.

Ota Dzwonnikowa zeznała pod przysięgą, iż Włosek obawiając się grożącej mu kary, w przeddzień rozprawy uczył dzieci, jak mają zeznawać w toczącym się przeciwko niemu procesie.

Oświadczenie Dzwonnikowej dało podstawę do wszczęcia ponownego śledztwa, które jednakże dowiodło, iż Dzwonnikowa zeznała fałszywie.

Nauczyciel został zrehabilitowany.

Dzwonnikową zaś pociągnięto do odpowiedzialności sądowej za krzywoprzysięstwo.

Sąd Okręgowy w Sosnowcu skazał ją wczoraj na rok więzienia.

Czytelnicy nasi komunikują nam, że...

Na zbiegu ul. Będzińskiej i Suchej zbierają się na chodniku gromady awanturniczych wyrostków, którzy zaczepiają przechodniów.

Ostatnio np. pobity został przez tych wyrostków przechodzący ulicą starszy mężczyzna, b. urzędnik magistratu sosnowieckiego.

Odpowiednie czynniki powinny zająć się tą sprawą.

—(:)—

6300 zł. zapłacą

ZA NIEPORZĄDKI SANITARNE W SOSNOWCU.

Starostwo grodzkie sosnowieckie ukarało za nieporządki sanitarne następujących właścicieli nieruchomości: Chaima Krakauera 500 zł. grzywny, Jankiela Feldmana 1200 zł. Leiba Fajermana 500 zł., Kafela Scheinerma na 500 zł., Jakuba Lenczenra 300 zł. Szlamę Warmana 1000 zł. i 7 dni aresztu, Chila Freidlicha 500 zł. i Itle Roimana 600 zł.

Wszyscy kary z zamianą na areszt do 1 miesiąca.

—oOo—

— **WYPADEK PRZY PRACY.** Wczoraj podczas pracy na dole kop. **Saturn** uległ wypadkowi Michał Pierun, zam. przy ul. Zielonej 25 w Czeladzi. Pierunowi węgiel tłukł lewą stopę. Przewieziono go do szpitala.

Tajemnica powodzenia

Już wyszła z druku broszura pt. Samouczek Fizjonomiki, cena 50 groszy z przesyłką pocztową — 193 rysunków z objaśnieniem. Każdy bez najmniejszej trudności osiągnie wpływ na osoby zainteresowane lub kochane, pozna dodatnie i ujemne cechu charakteru, wzmocni swą wolę, opanuje depresje, pozbędzie się złych nawyknieńień i zdobędzie wiele cennych wskazówek i rad niezbędnych w życiu codziennym. Zamiejscowi przy zamówieniu broszury mogą załączyć 50 groszy znaczkami pocztowymi w liście. Adresować: W. PYFFELLO, WARSZAWA, ul. Bednarska 17.

—III—

Od iskry z komina

SPŁONĄŁ DOM W TUCZNEJ - BABIE.

Wczoraj w nocy w zagrodzie Mikołaja Masłowskiego w Tucznej - Babie (gm. Łosień) wybuchł pożar, wskutek którego spalił się dom mieszkalny drewniany i chlew murowany.

Straty wynikłe z pożaru wynoszą 1500 zł.

Pożar powstał od iskry z komina.

Wiadomości bieżące

Sobota 23 Lipiec

Dziś: Apolinarego
Jutro: Krystyny
Wschód słońca: 3,48
Zachód słońca: 7,45

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

W. Wasilewskiego, ul. Modrzejowska 10

J. Garbaczewskiego, ul. Sienkiewicza 9

W. Zielezińskiej, ul. Orla 28.

—oOo—

— **WYCIECZKA DO GDYNI 12 sierpnia br. Liga Morska i Kolonialna w Czeladzi** organizuje 4 dniową wycieczkę do Gdyni.

Koszt przejazdu wraz z noclegiem wynosi 21 zł 50 gr.

Zapisy przyjmuje i bliższych informacyj udziela mgr. Kostro w aptece, przy ul. Bytomskiej w Czeladzi.

— **ZARZĄD KOŁA ZZK W SOSNOWCU** zwołuje na dzień 24 bm. godz. 14 w lokalu Jasna 26, zebranie emerytów kolejowych z następującym porządkiem dziennym: sprawozdanie roczne za rok ubiegły; sprawozdanie ze zjazdu emerytów, referat o obecnej sytuacji; powzięcie decyzji w sprawie memoriału CSS. emerytów; wnioski.

W obawie przed żoną

sfingował napad i kradzież pieniędzy

Józef Dybis z Grabocina, pow. będzińskiego, mając żonę na letnisku w olkuskim, zameldował na policji o napadzie na niego w lesie za Olkuszem przez trzech sprawców, gdy jechał na rowerze i obrabowanie go z sumy zł. 47.—

które wiózł żonie i swej kuzynce.

Policji zbyt natarczywej okazywała policji, która wymagała szczegółowych danych o napadzie, Dybis, nie mogąc sobie dać rady z opisaniem okoliczności napadu

zaczął się plątać, a w końcu odwołał zameldowanie całkowicie, jako sfingowane w obawie przed małżonką.

Jak się okazało, Dybis, przed wyjazdem do żony w towarzystwie przyjaciela i przygodnej damy przepił w Strzemieszycach.

Pogrzeb ofiar
TRAGICZNE KATASTROFY.

Dziś odbędzie się pogrzeb ofiar tragicznej katastrofy na kopalni Renard w Sosnowcu. W pogrzebie wezmą udział delegaci ze wszystkich zagłębiowskich kopalni.

Włamanie
DO UNIWERSYTETU POW. W CZELADZI.

Onegdaj dokonano włamania do uniwersytetu powszechnego w Czeladzi. — Złodziej dostał się do lokalu uniwersytetu oknem po uprzednim stłuczeniu szyby, skąd skradł radioodbiornik wartości 200 zł.

W czasie dochodzenia policyjnego nieznany złodziej podrzucił pod drzwi uniwersytetu skradziony aparat. Kto dokonał włamania, pozostaje zagadką.

Spłonęło auto
UBEPIECZALNI SPOŁECZNEJ W SOSNOWCU.

Wczoraj w południe wydarzył się na drodze wiodącej do szpitala miejskiego na Pekinie wypadek, który na szczęście nie pociągnął za sobą poważniejszych następstw.

Oto przed samym szpitalem nastąpił w aucie osobowym sosnowieckiej Ubezpieczalni Społecznej wybuch wskutek defektu karboratora i w jednej chwili samochód cały stanął w płomieniach.

Jadący autem lekarz Ubezpieczalni zdołał wraz z szoferem wyskoczyć.

Samochód spłonął niemal doszczętnie.

Zdemolował urząd gminny
W BOBROWNIKACH.

Wieś Bobrowniki zaalarmowana została głośną awanturą, wywołaną przez Władysława Kosmalę z Bobrownik. Kosmala znajdując się od 9 lat bez pracy upił się ze zmartwienia, po czym uzbroił się w dwa noże i poszedł do urzędu gminnego, gdzie powybijał wszystkie szyby w oknach.

Kosmala zdemolował również własne mieszkanie, Wybijając szyby poprzecinał sobie żyły u rąk. Kosmali postawiono również zarzut, iż usiłował pobić przodownika policji p. Bochenka i urzędnika gminnego p. Gajdzika za odmowne załatwienie jego prośby o pracę.

Za zdemolowanie urzędu gminnego sąd w Czeladzi skazał Kosmalę na 1 miesiąc aresztu, zaś od zarzutu usiłowania pobicia przodownika Bochanka i p. Gajdzika został uniewinniony.

Kursy radiotechniczne
dla młodzieży i rzemieślników

Śląski Instytut Rzemieślniczo - Przemysłowy przy współpracy i poparciu Dyrekcji Rozgłośni Polskiego Radia w Katowicach zorganizował na wiosnę 180-godzinny kurs radiotechniczny, który trwał od dn. 16 kwietnia do dn. 2 bm. Na kurs uczęszczało przeszło 50 słuchaczy, przeważnie z pośród rzemieślników i młodzieży rzemieślniczej ze Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

Program kursu obejmował ostatnie zdobycze techniki radiowej, zakładanie anten pojedyńczych, zbiorowych i



Na ilustracji słuchacze kursu radiotechnicznego przy Śląskim Instytucie Rzemieślniczo - Przemysłowym w Katowicach. W środku siedzą (od lewej) wykładowca p. Józef Buchole (Pol. Radio), dyrektor Instytutu inż. Łabęcki i wykładowca inż. Olgierd Chełmicki (Pol. Radio).

centralnych, montaż i reperację odbiorników radiowych i usuwaniem tych zakłóceń,

które pochodząc od wszelkich motorów i przyrządów elektrycznych, dotkliwie dają się odczuwać zwłaszcza na Śląsku i w Zagłębiu jako w ośrodkach najbardziej uprzemysłowionych. Ponieważ równocześnie Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie są terenami najlepiej zradiofonizowanymi — sprawa walki z zakłóceniami w odbiorze radiowym jest tu szczególnie ważna i wymagająca znacznej liczby wyszkolonego personelu.

Rzemieślnicy chętnie specjalizują się w radiotechnice, w ten sposób bowiem rozszerzają swe możliwości zarobkowe.

Wśród słuchaczy kursu radiotechnicznego znajdowali się również pracownicy działów elektrycznych hut, kopalni i fabryk, oraz firm radiowych, dalej maturzyści szkół średnich a nawet osoby z wykształceniem akademickim.

Kurs radiotechniczny przy Śląskim Instytucie Rzemieślniczo - Przemysłowym ukończyło 25 słuchaczy, którzy otrzymali odpowiednie świadectwa. Są to: Depta Józef, Heinrich Alfred, Krebs Benno i Kowol Eryk, z Katowic Adamczyk Adolf z Ornontowic, Białas Henryk z Pawłowa, Chrobok Bertold z Nowej Wsi. Krawieczek Stefan z Siemianowic, Kostecki Tadeusz Pacuła Eryk i Tarko Włodzimierz z Mysłowic, Parusel Gerard z Czarnej Huty (pow. Tarnowskie Góry). Spandel Augustyn z Wodzisławia, Szafarczyk Wilhelm z Kosztowów, Świątły Pudolf z Chorzowa II, Piotrek Jan z Orzegowa, a dalej Cepil Taduesz i **Cepil Marian z Sosnowca, Cieślik Stefan z Dąbrowy Górniczej, Ossowski Józef z Będzina, Podgórski Józef z Wojkowic Komornych, Radosz Bronisław z Czeladzi, Szczęśniak Stanisław z Gołonoga, Walczak Jan z Niwki i Jamróz Bolesław ze Szczakowej.**

W jesieni zorganizowany będzie nowy kurs radiotechniczny o znacznie rozszerzonym programie. Zapisy kandydatów na ten kurs przyjmuje już Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach, ul. Krasińskiego 3, tel. 3-35-37.

RADIO
PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Sobota 23 lipca.

6.15 Kiedy ranne wstają zorze. 6.20 Muzyka z płyt. 6.45 Gimnastyka 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka poranna. 8.00 Przerwa. 11.57 Hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.15 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Leśna królewna" — słuchowisko wg. bajki Or-Ota 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Koncert rozrywkowy w wyk Małej Ork. PR. W przerwie o godz 16.45: C. O. P. reportaż 17.55 Program na jutro 18.00 Nasz program. 18.10 Gdy śpiewał Szalapin reportaż 18.45 „Mohort" — rapsod rycerski Wincentego Pola (kwadrans poetycki) 19.00 Recital klarnetowy Józefa Madei 19.20 Pogadanka aktualna 19.30 Ludowe melodie Wileńszczyzny w wyk. Tow. Mandolinistów „Kaskada" 20.00 Audycja dla Polaków za granicą: 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Pogadanka aktualna 21.00 Audycja dla wsi: 21.10 Kapela ludowa Feliksa Dzierżanowskiego 21.40 Transm. fragmentów z meczu pływackiego „Polska — Finlandia i Wiadomości sportowe 22.10 „Godzina niespodzianek" (z Łodzi). 23.10 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 Warszawa II

KATOWICE.

Sobota 23 lipca.

51.15 Audycja poranna 6.20 Muzyka 13.50 Wiadomości bieżące. 14.00 Muzyka obiadowa. 15.10 Giełda zbożowa. 17.00 Koncert życzeń. 17.50 Wiadomości sportowe. 17.55 Program na jutro. 21.00 Pogadanka aktualna.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Niedziela 24 lipca.

7.15 Już od rana rozśpiewana. 7.20 Koncert ork. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 9.15 Regionalna trans. z Krzemieńca. 11.45 Przegląd kulturalny. 11.57 Hejnał z Krakowa 12.03 Poranek muzyczny. 13.00 Miłość w życiu Orzeszkowej szkic literacki. 13.15 Pani przy kierownicy pogadanka. 13.20 Muzyka obiadowa 15.00 Audycja dla wsi. 16.30 Teatr Wyobraźni Węzeł słuch. 17.10 Recital fortepianowy Izy Ostoja. 17.40 Tygodnik dźwiękowy 18.10 Podwieczorek przy mikrofonie. tr. z ogródka hotelu Bristol. 00.00 Progrm na jutro 20.05 Koncert smyczkowy. Roberta Schumanna. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Melomani wesoła audycja. 21.30 Tr. fragmentów 1 meczu pływackiego Polska Finlandia 23.00 Dziennik wieczorny. 23.05 Warszawa II.

NASZE DZIECI.

— Jasiu, cóż to za zabawa? Czemu celujesz w brzuch Stefkowi?

— A bo my bawimy się w Wilhelma Tella.

— On miał przecież jabłko na głowie.

— Tak, ale Stefcio zjadł już jabłko!

«PAMIĘTNIKI SZATANA»
Powieść

96)

Byłam w parku, we łzach, z zawrotem głowy, który wiedzie do samobójstwa. Niestety! gdyby w tej chwili przepaść jaka lub morze, otwarły się pod moimi nogami, byłabym się tam rzuciła. Ale błąkałam się pomiędzy kwiatami i trawnikami. rozrywając piersi i ściskając głowę, która pękała od łez, gdy w tym nagle ujrzałam pana Lannois, który wychodził z domu i z postacią wzruszoną i rozgniewaną szedł do bramy, po za którą pozostał jego powóz. Jakkolwiek okrutna i brutalska była jego pomoc, ale istatnia to była nadzieja ratunku. Pobiegłam do niego i porwana boleścią moją, zawołałam:

— Jak to! Pan wyjeżdża?

Byłam tak zrozpaczona, głos mój miał w sobie coś tak rozdzierającego, że pan Lannois cofnął się w tył i popatrzał na mnie przez chwilę z podziwieniem; potem powiedział tym tonem śmiertelnym, który druzgotał wszelką nadzieję, jak koło maszyny, które miażdży zarówno porwanego jak i nieszczęśliwego, który porwany został jego ruchem szalonym.

— Do pioruna! Czy wyjeżdżam! — cóż chcesz żebym robił z gromadą bydła która udaje słociutką?

— Panie, panie! — zawołałam — czy pan zapomina, że muszę umrzeć, jeżeli wyjedziesz?

— Pani? Kto pani jest?

— Jestem Henrietta, panie.

— Ah! tak Henrietta, ukochana, dobra przyjaciółka, księżniczka Leona! Dziękuję mój aniołku! Idź do twoich zacnych rodziców... poproś ich o męża.

I odpychając mnie ręką. oddalił się. Zatrzymałam go.

— Panie! panie! — zawołałam załamując ręce, ależ Leon mnie kocha, ja kocham Leona!

— No, odłóżcie to sobie na później i każde niech myśli o sobie oddzielnie.

Wyrazy te padały mi na serce i jak uderzenia waliły mnie na ziemię za każdym razem, za każdym razem podnosiłam się po tym uderzeniu i wołałam jeszcze. Na koniec, ostatni raz spojrzałam na tego człowieka, w którym widniały: życie, zdrowie, wesołość; a ja, biedna dziewczyna umierająca i szalona, uchwyciłam go i przyczepiwszy się do niego ze wszystkich sił, powiedziałam do niego po cichu i w rozpaczy:

— Ależ panie, jestem występną, jestem matką, ależ...

I upadłam do nóg jego. Ten człowiek patrzał na mnie, wtenczas kiedy jęczałam z boleści, zaczął pogwizdywać i nucić pod nosem:

„Nie wiedziałem. nie,
Że tak stało się".

Upadłam twarzą na ziemię i spodziewałam się, że umrę, tak mnie dusiły straszne łkania.

Tymczasem spostrzeżono mnie z domu: brat, ojcie, Feliks przybiegli do mnie, żeby koniec położyć tej scenie, która, jak się domyślali, była upakarzająca dla nich i dla mnie, pan Lannois tymczasem przyśpiewywał.

Kiedy Feliks mnie podnosił, pan Lannois zawołał z tryumfującym naśmiewaniem:

— Powoli, powoli! pamiętajcie o dziecku!

— Co to ma znaczyć panie? — zapytał mój brat.

— To ma znaczyć — odparł pan Lannois, powtarzając swój ohydny dwuznacznik: — że między młodzieżą, kiedy miłość się ją czuje, to się rodzi.

Powtórnie upadłam na ziemię i wtenczas dostrzegłam nachylone przerażające oblicze tego widma nieznanego, które przesuwało się w marzeniach moich. Był to Feliks, który w ten sposób spoglądał na mnie. Na twarzy jego było straszne wykrzywienie. potem powstał i spojrzawszy w oczy panu Lannois, powiedział:

— Jesteś pan nikczemnikiem i oszczercą! Skłamałeś bezczelnie!

Pan Lannois zbladł i zadrżał. Ten człowiek tak pospolity był tchórzem!

— Doprawdy, ona sama mi to powiedziała

— Czy nie widzi pan — odparł Feliks — że ta nieszczęśliwa jest wariatką!

— Nie wiedziałem o tym — powiedział pan Lannois — powiem to synowi mojemu, może to wyleczy go z tej głupiej namiętności. Wariatka, dobrze, to go cokolwiek uczyni rozsądniejszym.

Chciałam uczynić wysilenie, żeby powstać i krzyczeć, gdyż na twarzy pana Lannois widziałam że był przekonany o prawdzie słów Feliksa. a bez zaprzeczenia moje słowa i postępki mogły utwierdzić to mniemanie... Wlokłam się na kolanach, miałam mówić, ale sił mi zabrakło i..."

d. c. n.

Strszliwy pożar wsi

Spłonęło 100 budynków. Straty wynoszą milion zł.

Onegdajszej nocy we wsi Kolarez w Kroacji wybuchł strsazliwy pożar, który zniszczył prawie połowę osiedla. Z 56 domów mieszkalnych 25 spłonęło doszczętnie z całym urządzeniem.

Ogółem spłonęło doszczętnie 100 budynków.

Ogień powstał wieczorem i począł się rozszerzać z niesamowitą szybkością, znajdując obfitą strawę w suchym drewnianym materiale budowlanym.

Ponieważ z powodu żniw i koniecznego pośpiechu przy zbiorach znaczna część mieszkańców do późnej nocy pracowała w polu,

w chwili wybuchu pożaru akcja ratunkowa natrafiła na duże przeszkody

Do pożaru przybyły straże z okolicy, lecz wskutek braku wody i żaru bijącego od ognia akcja straży była niezwykle utrudniona. Do gaszenia ognia użyto nawet wina czerpanego z kadzi.

Ogień zniszczył wielkie zapasy w świeżych zbiorach tegorocznych.

Katastrofa została wywołana przypadkiem. Jeden z mieszkańców wsi strzelił ze starej fuzji do gołębi. Jako przybitki do ładunku użył włókien konopnych, które zapaliły się od strzału a spadłszy na strzechę jednej z chat. wywołały katastrofę.

Mimowolny sprawca pożaru uciekł i ukrywa się do tej pory.

Dziwnym zbiegiem okoliczności jego zabudowania, stojące niemal w samym centrum pożaru, ocalały. Szkody oceniają na blisko milion złotych. Na miejsce katastrofy wyjechała komisja, która zajęła się niesieniem pomocy pogorzelcom. Na zgliszczach rozgrywały się rozdzierające sceny. Wiele osób z pośród ratujących odniosło lżejsze lub cięższe oparzenia.

Kronika pińczowska

Oddział w Pińczowie: ul. Zwirki i Wigury 4

ZEBRANIE KUPCÓW POLSKICH W CHROBRZU.

Z przyczyn od zarządu Stowarzyszenia Kupców Polskich w Pińczowie niezależnych, zebranie kupiectwa polskiego z Chrobrza i okolicznych wiosek, uc. niedzieli się nie odbyło. Odbędzie się ono natomiast w niedzielę 24 bm. z tym samym, już ogłoszonym porządkiem dziennym.

ZABAWA STRZELECKA W BUSKU.

24 bm. w sali balowej zakładu zdrojowego w Busku Zdroju odbędzie się doroczna zabawa strzelecka.

Złoża szlachetnej glinki

odkryto w Pińczowie

Jak wiadomo, na terenie powiatu pińczowskiego, badający tereny inż. Hubicki odkrył niedawno temu również glinkę szlachetną, nader rzadką wogóle w Europie, gdyż znajdująca się jedynie w jednym miejscu w Niemczech i we Francji.

Glinka ta znajduje się na terenie gruntów samego miasta Pińczowa.

Obecnie dowiadujemy się, że prace wstępne, przygotowawcze dla rozpoczęcia eksploatacji tej glinki rozpoczną się zaraz po żniwach. Do pracy przyjętych ma być 200 osób, w czym 80 kobiet.

Z glinki tej produkowane będą narzędzia izolacyjne.

Inżynier Hubicki, który obecnie bawi na terenie Leska poczynił w powiecie pińczowskim, stopnickim i jędrzejowskim cały szereg innych ważnych dla polskiego przemysłu odkryć,

których eksploatacja rozpocznie się najdalej w roku przyszłym.

Powstanie w Pińczowie fabryka narzędzi izolacyjnych, która przyczyni się w wielkiej mierze do ożywienia życia nie tylko w samym mieście, ale również i w całej okolicy rolniczej.

Z Zawiercia

Gościnny występ

CHÓRU „DANA".

We wtorek dnia 26 bm. przyjeżdża do Zawiercia z gościnnym występem chór „Dana". Chór ten dnia tego o godz. 9 wieczorem w sali domu ludowego TAZ. wypełni „Wielki wieczór piosenki i humoru".

—888888—

Z Olkusza

(o) ŚMIERĆ DZIECKA W SADZAWCE. Pozostawiona bez opieki 3-letnia Stanisława Hat w Kąpielach Wielkich koło Woltromia, wpadła do sadzawki i utonęła.

Straszny wypadek w Zgierzu

Zarażony wścieklizną wył, toczył pianę i gryzł ludzi

W Zgierzu zanotowano wypadek śmierci na wściekliznę.

Przed kilku dniami pokąsani zostali przez wściekłego psa trzej chłopcy, między nimi syn kupca. 13-letni Henryk Zasman, zamieszkały przy ulicy Bazylijskiej 53.

Zasman wraz z kolegami poddany został szczepieniom ochronnym. Lekceważąc je jednak, nie odbył przepisowej kuracji, wskutek czego szczepienia nie zapobiegły wylęgnięciu się wścieklizny w organizmie.

Równoznaczne to było ze śmiercią, ponieważ wścieklizna w 100 procentach jest śmiertelna.

U młodego Zasmana pojawiły się objawy wścieklizny, począł rzucać się na swych najbliższych, toczyć z ust pianę i wyć nieludzko.

Pojawiły się również u niego objawy wodowstrętu, charakterystyczne dla tej choroby.

Ponieważ pokąsanie wydarzyło się dosyć dawno, rodzice w pierwszej chwili nie zorientowali się, co się stało chłopcu. Dopiero wezwany lekarz pogotowia stwierdził wypadek wścieklizny i polecił chłopca bezzwłocznie przewieźć do szpitala.

W drodze jednak Zasman zmarł w straszliwym ataku choroby.

NA WESOŁĄ NUTĘ

URLOP

Pan Pipman szedł smutny ulicą i wzdychał.

— Serwus, panie P.! — zatrzymał go znajomy. — Dawno pana nie widziałem! Co słychać?

Pan Pipman podniósł oczy, z których wyzierała melancholia.

— Źle! Urlop się skończył! Skończył się ten najpiękniejszy miesiąc w roku. Znów się zaczynają troski, wizyty komornika, licytacje. Prędko przeleciał urlop, za prędko.

— A jak było?

Pan Pipman uśmiechnął się tęsknie.

— Pięknie było! Jak w raju! Czy pan wie, że przesunąłem sobie zegarek o godzinę w tył? Kiedy była czwarta, to na moim zegarku była dopiero trzecia.

— Po co?

— Żeby przedłużyć sobie urlop! Chociaż o godzinkę! Na samą myśl, że się urlop skończy mnie się robiło zimno.

— Odpoczął pan porządnie?

— Jeszcze jak! Spokój, cisza. Przez cały miesiąc nie wiedziałem co to jest komornik, co to jest zajęcie mebli, co to jest licytacja! Przez cały miesiąc nie wiedziałem, co to weksle, szmeksle, protesty i długi Nic mnie nie obchodziło?

— A bawił się pan też?

— Nie! Po co? Mnie wystarczy, że mam spokój i ciszę.

— Dużo pana kosztowało?

— Co?

— No ten urlop?

— Nie. Nic nie kosztował. Ani grosza.

— Jak to? Cały czas siedział pan za darmo?

— Gdzie?

— No, na urlopie!

— Na jakim urlopie?!

Znajomy pana Pipmana sapnął niecierpliwie.

— Przecież pan był na urlopie!

Pan Pipman wzruszył ramionami.

— Ja? Kto panu powiedział?

— Pan sam! Mówił pan przed chwilą, że urlop się skończył!

— Owszem, urlop się skończył. Ale to nie ja byłem na urlopie.

— Nie?! A kto?! !

— Komornik mojego rewiru!

— Więc co pan opowiadał, że pan odpoczął?

Pan Pipman spojrzał zdziwiony na swego rozmówcę:

— A co. To nie jest odpoczynek? Przez cały miesiąc komornik nie był u mnie ani razu! Ani razu nie miałem zajęcia, ani jednej licytacji! Spokój, cisza, jak w raju! To czy nie można odpocząć?

Budowa kolejki górskiej

ZAKOPANE — GUBAŁÓWKA.

Minister komunikacji płk. J. Ulrych, wydał zarządzenie nadające stowarzyszeniu „Liga Popierania Turystyki" koncesję na budowę i eksploatację kolei górskiej do użytku publicznego z Zakopanego na Gubałówkę dla ruchu osobowego i towarowego.

Przepowiednie astrologiczna

DLA URODZONYCH 23 LIPCA.

23 lipca urodzeni — przybyli na świat pod wpływem gwiazdy Lwa — która obdarzyła ich usposobieniem burzliwym i despotycznym. Cechuje ich gwałtowność siła oporu wrazie potrzeby, wspaniałomyślność, ambicja, odwaga i zdecydowanie, umieją panować nad sobą i uczuciami, lubią swobodne romansy, nie zawsze dotrzymają przyrzeczenia, czasami są niesprawiedliwi i uparci. Z powodu swojego usposobienia ogarnia ich smutek i bezwiedna tęsknota, z powodu czego nieraz zbaczają z obranej drogi i narażają się na przykre następswa. Po opanowaniu okresu niepowodzeń spodziewać się mogą zmiany ku lepszemu, a dalsze ich życie ułoży się pomyślnie, będą mieć możność zabezpieczyć sobie dostatnio materialnie przyszłość.

Największy wpływ na ich los życia, charakter i przeznaczenie wywiera Jowisz, szczęśliwy miesiąc luty, daty dnia 3, 10, 17, 24, liczby loteryjne 8 2 8 5 2.

Organizm ich skłonny jest do przeziębienia nerek, cierpień wątrobianych, wodnej opuchliny, utraty przytomności i zemdlenia powinni unikać porażenia słonecznego.

W roku panowania planety Marsa, będą przechodzić wiele walk i przykrości z powodu intryg wrogów, lecz dzięki cierpliwości zwyciężą takowych.

—:0:—

Kto wygrał na loterii

W dniu 21 b.m. w dalszym ciągnieniu loterii państwowej padły następujące główne wygrane:

Stała dzienna wygrana **zł. 20.000 na nr. 99746**

Zł. 75.000 na nr. 131106

Zł. 50.000 na nr. 67422

Zł. 10.000 na nr 55084

Zł. 5000 na n-ry: 31271 58020

Zł. 2000 na n-ry: 45690 58042 84440 8576 159155

Zł. 1000 na n-ry: 36279 38007 41003 69748 70714 89057 92616 102176 139274

Zł. 500 na n-ry: 10413 13119 18879 28224 36087 46519 48470 51638 58534 63328 67540 73700 101050 132503 140356.

Zł. 250 na n-ry: 2769 9047 9712 10824 13368 16908 17485 19116 25764 30005 23580 33003 36774 38943 42615 49488 50518 53340 53545 56425 65725 66530 69248 72672 73896 74295 80363 87574 91493 102192 109587 110109 111258 112450 120645 132106 133393 139671 146636 153330 154026 156145 158646 158768.

Pracownicy państwowi

NA AUDIENCJI U PREMIERA

Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął delegację Międzyzwiązkowego Komitetu Pracowników Państwowych.

Na audiencji tej przedstawiciele związków pracowniczych przedstawili p. premierowi postulaty pracowników a m. sprawę dodatków rodzinnych, lokalnych i zwrotu za wpisy szkolne.

Złodziej zamordował

WARSZAWSKIEGO KUPCA.

Potwornego morderstwa dokonano w Gołkowie pod Piasecznem w willi zamożnego kupca z Warszawy p. Edwarda Chrostowskiego. Pochwycony na rabunku bandyta postrzelił śmiertelnie właściciela mieszkania.

W nocy p. Chrostowski zbudzony nagle odejrzanym szmerem, spostrzegł przy łóżku swoim nieznanego mężczyznę, który wyciągał ze stojącej obok nocnej szafki zegarek. Kupiec zerwał się z łóżka i rabusia pochwycił za rękę. W tym momencie padł strzał. Właściciel mieszkania runął na podłogę. Morderca rzucił się do ucieczki przez otwarte okno.

Zaalarmowani domownicy wpadli do pokoju p. Chrostowskiego. Pierwsi z pomocą ojcu pospieszyli synowie. Oni też widzieli zbrodniarza uciekającego. Nim zarządzono pościg, bandyta zbiegł.

Chrostowski w kilka chwil życie zakończył.

Powiadomiona policja przybyła natychmiast na miejsce zbrodni. Ustalono, że morderca dostał się do mieszkania przez otwarte okno. Tą samą też drogą zbrodniarz zbiegł. Śledztwo w toku.

SPORT

Jutrzejsze mecze piłkarskie
w Zagłębiu

Jutro odbędą się następujące mecze piłkarskie w Zagłębiu:

STRZELECKI — DĄBROWA.

O godz. 11 odbędą się na stadionie miejskim w Dąbrowie zawody piłkarskie o wejście do A kl. ZOZPN, pomiędzy TS. Dąbrowa — KS. Zw. Strzelecki (Niwka).

Dąbrowa zdobyła mistrzostwo swojej grupy w imponującym stylu nie przegrywając ani jednego spotkania i zdobywając pkt. 25·1, bramek 51:7.

Obie drużyny występują w najsilniejszych składach.

WYSOKA — ZAGŁĘBIANKA.

Na boisku KS. Zagłębianka odbędzie się mecz piłki nożnej o wejście do Ligi Okręgowej między KS. Wysoka (Łazy) — KS. Zagłębianka (Będzin). Początek meczu o godz. 16.30.

Przedmecz o godz. 14.30 między Gwiazdą (Będzin) — Zagłębianka II.

SLAVIA — UNIA.

Na stadionie Unii o godz. 17.30 odbędą się zawody koleżeńskie między KS. Slavia z Rudy Śląskiej a Unią.

O godz. 15.30 przedmecz KSM. Stary Sielec — Unia II.

Zawierciańska Warta
POSZUKUJE PRZECIWNIKÓW.

Klub sportowy „Warta" z Zawiercia z uwagi na remont własnego boiska w Zawierciu, dysponują następującymi terminami na wyjazd pierwszej drużyny: 31 lipca, 7, 14 i 15 sierpnia rb.

Zgłoszenia zechcą kluby nadsyłać pod adresem. KS. „Warta" w Zawierciu, na ręce p. Kazimierza Kajczyka, zarząd miejski.

Wyścigi kolarskie
ZWIĄZKU STRZELECKIEGO

Komenda i zarząd powiatu Związku Strzeleckiego organizuje w Zawierciu w niedzielę dn. 24 bm. wyścigi kolarskie. Trasa obejmuje 50 kilometrów i prowadzić będzie: z Zawiercia przez Marcisów, Mijaczów, Będusz, Leśniaki, Siewierz, Krzemiendę i Poręba do Zawiercia.

Start patroli wyścigowych o godz. 14 na ulicy 3 Maja. Patrole mające stanąć do wyścigów rekrutują się wyłącznie ze Związku Strzeleckiego pow. zawierciańskiego.

Kusociński--Noji
SENSACYJNY POJEDYNEK NA MISTRZOSTWACH POLSKI.

Noji zdecydował się ostatecznie stanąć do pojedynku na 5 km. z Kusocińskim. Sensacyjny ten bieg, który będzie najciekawszym punktem lekkoatletycznych mistrzostw Polski, rozegrany będzie w niedzielę tj. w drugi dzień zawodów.

Lista zgłoszeń została też uzupełniona nazwiskami: Kucharskiego i Korzeniowskiego ze Lwowa oraz Hermana — Organizatorzy za zgodą PZLA. zgodzili się przyjąć spóźnione zgłoszenie Lwowian, dzięki czemu Kucharski będzie mógł startować w biegu na 800 m. i 1500 m. Zwolnienie Hermana z wileńskiego Ogniska wpłynęło do PZLA. telegraficznie w czwartek i jednocześnie zatwierdzono zgłoszenie jego do warszawskiej Polonii. I w tym wypadku również P. Z. L. A. zgodził się na start Hermana w mistrzostwach Polski.

* * *

PZLA. zdecydowało się urządzić krótki obóz treningowy w CIWF-ie przed meczem z Norwegią dla sztafety 4×100 m. w składzie: Danowski, Zasłona, Dunecki, Trojanowski.

Bokser polski Choma
PRZESZEDŁ NA ZAWODOSTWO.

Znany bokser wagi ciężkiej Choma podpisał ze Stanisławem Cyganiewiczem kontrakt na boksera zawodowego. Choma stoczyć ma swą pierwszą walkę, jako zawodowiec już w sierpniu w Nowym Jorku z Roykellym.

Na przeszkodzie w zrealizowaniu jego planu stoi jednak brak wizy wjazdowej do Ameryki. Wobec tego Choma wyjechać ma do Ameryki narazie jako pracownik okrętowy i na miejscu dopiero starać się o pomyślne załatwienie sprawy.



WRĘCZENIE NAGRODY WALASIEWICZÓWNIE.

Zdjęcie przedstawia moment wręczenia nagrody Walasiewiczównie, zwyciężyni w biegu na 100 mtr., na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Berlinie.

Zarząd Miejski w Sosnowcu

niniejszym ogłasza

przetarg

na przebudowę ulic:

1) ul. Sienkiewicza
2) ul. Prezydenta Mościckiego
3) ulicy bez nazwy (na hałdach od Ubezpieczalni do ul. Pierackiego)
4) ul. Wysoka
5) oraz nawierzchni pod wiaduktem na ulicy Piłsudskiego.

Termin składania ofert do dnia 1 sierpnia 1938 r.

Podkładki przetargowe wydaje Wydział Budownictwa pokój Nr. 47 w godzinach urzędowych.

Sosnowiec, dnia 21. VII. 38 r.

W SĄDZIE.

Sędzia: — Podsądny przyznaje się zatem do popełnionego przestępstwa?

Podsądny: — Nie... panie sędzio, mój adwokat przekonał mnie, że jestem niewinny.

Urząd Skarbowy w Zawierciu

w myśl § 83 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25.VI 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 lipca 1938 r. o godzinie 9 rano w Myszkowie odbędzie się sprzedaż z licytacji ruchomości należących do Alembika Majera z Myszkowa, a mianowicie 4 tysiące litrów octu — oszacowana na 1.000.— zł, oraz ruchomości należące do Wajcmana Abrama Mendla z Myszkowa a mianowicie dwanaście beczek jelit końskich, oczyszczonych, solonych a 1100 mtr. sześc. = 13200 mtr. sześc., oszacowanych na 528 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Za Naczelnika Urzędu
(—) Mgr A. SUCHAN.

Humor



— Panie Boże, prowadź mnie Pan na właściwe drogi, abym pił tylko tyle, ile wchodzi — —

Na mistrzostwa Anglii
JADĄ POLSCY LEKKOATLECI.

Na międzynarodowe zawody lekkoatletyczne w Londynie w dn. 31 bm. i 1.8. pojadą ostatecznie Gierutto, Gąssowski i Noji. Na zawody te byli również zaproszeni Schneider i Kucharski, wyjazd ich jednak odwołano. Wprost z Londynu udadzą się nasi zawodnicy do Oslo na mecz z Norwegami.

Wydawca: Helena Mońsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna 1-a. Redaktor odpow.: Tadeusz Lipski.